GŁOS WIELKOPOLSKI junior

"Czterdziestka" do góry nogami

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 40 im. Mieszka I w Poznaniu
Garbary 82
61-758, Poznań

Numer 2 10/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Najlepszym sportowcem SP 40 wybrany został Bartosz Zawadzki - uczeń klasy VI B. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Bartek **A.J.**

Klasa IV rysuje *Dobre duszki*

Dobroduszek **A.J.**

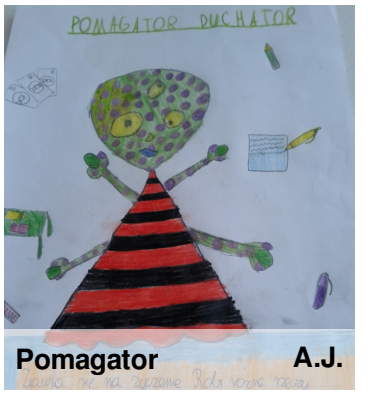

Pomagator **A.J.**

Spotkanie z historią w *Czterdziestce*

To, co przeżył Pan Jerzy, jest niewiarygodne. Wielu zginęło, kilkunastu przetrwało.
-Wyobraźcie sobie, że w ciągu jednej nocy zesłano 320 000 osób - opowiadał Pan Ziółkowski uczniom naszej szkoły podczas spotkania zorganizowanego przez nauczycielkę historii p. Justynę Kulmę. Kiedy zesłano go do Kazachstanu, miał cztery lata, a jego brat zaledwie dwa.
O tym, co było dalej oraz czym jest Związek Sybiraków i przeczytacie na str. 4.

Wspominamy Jasełka w poznańskiej Farze

26 stycznia uczniowie naszej szkoły przedstawili Jasełka w poznańskiej Farze. Występ zakończył się burzliwymi oklaskami i słowami uznania. Serdeczne gratulacje dla młodych artystów i nauczycieli przygotowujących występ!

Jasełka **R.C.**

Jak poznali się moi pradziadkowie?

Moja prababcia leciała na różowym koniu o imieniu Mustang.
Koń ten potrafił latać bardzo szybko. Mój pradziadek leciał na niebieskim koniu i nie opanował go, a potem zderzył się z koniem prababci.
Na początku byli tylko przyjaciółmi, ale po jakimś czasie umówili się na pierwszą prawdziwą randkę w parku *Luna Kosmos*.
W parku tym siedzieli w ogromnej sali, gdzie z sufitu spadały gwiazdy. Prababcia stwierdziła, że była to najlepsza randka w jej życiu.
Mówiła, że pradziadek był bardzo romantyczny. Odtąd razem podróżowali po niebie na swych mustangach.
I oczywiście żyli długo i szczęśliwie...

Eryk K. kl. IV A

TRUDNE WYBORY SZÓSTOKLASISTÓW

CO? JAK? DLACZEGO?

Uczniowie klasy VI B podzielili się z nami swoimi opiniami na temat wyboru gimnazjum i wrażeniach po próbnym sprawdzianie szóstoklasisty.
Czy łatwo jest wybrać dla siebie gimnazjum? Jak wypadł próbny test szóstoklasisty? Czy był trudny?

Myślę, że wybór gimnazjum jest trudny, ponieważ nie wiadomo jacy nauczyciele i znajomi się trafią. Sądzę, że test próbny wypadł średnio, ale się nie stresowałem.
~Kacper Makowski

Moim zdaniem wybór gimnazjum jest trudny. Trzeba się dobrze zastanowić, gdzie chce się iść.Wybrać trzeba tak, aby gimnazjum było dobre. Próbny sprawdzian szóstoklasisty był przeciętny. Nie jestem zbytnio zadowolona z wyniku. Mam nadzieję, że ten kwietniowy test będzie łatwiejszy i pójdzie mi lepiej.
~ Patrycja Węgielska

Moim zdaniem wybór gimnazjum jest bardzo trudny, ponieważ od tego zależy wszystko, np. nasza przyszłość. Myślę, że próbny test okazał się łatwy, ponieważ temat, o którym pisaliśmy bardzo dobrze opanowałam i jestem zadowolona.
~Wiktoria Stokowska

Klasa VI B A.J.

Niektóre szkoły organizują **dni otwarte**. Warto z tego skorzystać. Można spotkać wówczas uczniów tej placówki, którzy podzielą się bardziej oficjalną wersją szkolnego życia.

Jest to także okazja do rozmów z przyszłym wychowawcą I klasy Można wówczas zapytać nauczyciela o to: Jakie są jego oczekiwania w stosunku do uczniów? Jakie sam ma pasje i zainteresowania?

W szkole tak naprawdę najważniejsi są dla każdego ucznia nauczyciele, a nie budynek. Rodziców powinno zatem interesować przede wszystkim to, jaki będzie zespół nauczycieli ich dziecka.

Klasa VI B A.J.

Ferie nas już dziś czekają!
Wszyscy miny radosne mają! Tylko na ostatni dzwonek czekają
i z nauczycielami się żegnają. Śnieg za oknem prószy,
każdego odpoczynek ruszy!
RC

Jak nam poszło na próbnym sprawdzianie?

Moim zdaniem wybór gimnazjum jest trudny. Sądzę tak, ponieważ trzeba patrzeć na różne szczegóły, np. znajomości, dojazd, zajęcia się tam odbywające, które kształtują nasze umiejętności. Próbny sprawdzian nie był łatwy i nie był trudny. Na początku się stresowałam. Nie mogłam przestać o tym myśleć i się uspokoić. Gdy zaczęłam pisać, znalazłam zadania, które sprawiły mi trudności i takie, które były dość łatwe.
~Joanna Płatek

Według mnie wybór gimnazjum jest trudny, ponieważ nie wszystkie spełniają moje oczekiwania, np. są za daleko miejsca zamieszkania. Próbny sprawdzian poszedł mi kiepsko. Zadania nie były zbyt trudne, tylko nie starczyło mi czasu.
~Wiktoria Ciesielska

Jak wybrać gimnazjum?

Moim zdaniem wybór gimnazjum jest trudny, ponieważ każda szkoła ma wiele do zaoferowania. Gimnazjum nie może być daleko od domu, ale musi być na dobrym poziomie. Chcę dostać się do gimnazjum, które będzie mi umożliwiało dalsze trenowanie sportu, więc tym bardziej mam ograniczony wybór. Próbny sprawdzian szóstoklasisty nie był taki łatwy, jak zdawało mi się na początku. Próbowałam się nie stresować i pisać jak najlepiej potrafię. Każdy mi mówił, że próbny sprawdzian jest trudniejszy niż oficjalny. Mimo wszystko jestem zadowolona ze swojego wyniku.
~Julia Wasiela
Moim zdaniem wybór gimnazjum jest trudny, ponieważ moi koledzy mówią, żebym szedł właśnie do ich szkoły.
~Kamil Hinc

Historia mojej rodziny

Opowiadanie Kacpra z klasy IV a

Podczas II wojny światowej, wszystkie panie z Polski zgromadziły się w olbrzymim bunkrze. Jedna z nich zapomniała torebki. Wyszła więc na dwór jak gdyby nigdy nic po swoją torbę. Zobaczyła rannego pana i zabrała go ze sobą do schronu, a że z zawodu była lekarzem, a w bunkrze był oddział szpitalny, to pomogła mu i opatrzyła jego rany. Gdy pan się obudził, to zakochał się w swojej wybawicielce, a ona w nim. Po jakimś czasie wzięli ślub, pomimo faktu, że trwała wojna. Ci małżonkowie to moja praprababcia i prapradziadek.
Z czasem urodziła im się piękna dziewczynka - Jadzia. Czas szybko mijał. Przyszła taka chwila, że Jadzia została sierotą. Jej rodzice nie zmarli jednak ze starości, lecz zostali śmiertelnie postrzeleni. Biedna dziewczynka została sama. Schowała się w bunkrze, ponieważ rodzice zawsze jej powtarzali: "Nigdy nie zostawaj sama na ulicy". W schronie młodszy od niej o rok chłopiec zapytał się:
- Jak masz na imię i ile masz lat?
Ona zaś odpowiedziała;
- Mam na imię Jadzia i mam 7 lat.
- Ja mam na imię Jaś i mam 6 lat.
- Gdzie są twoi rodzice?
- Nie żyją.
- Współczuję. Moi tez.
Zapanowała cisza.
Minęło 7 lat, Jadzie i Jaś nadal się przyjaźnili i spędzali ze sobą każda chwilę. W końcu dorośli na tyle, że mogli wziąć ślub. i tak się stało. Po ich zaślubinach (albo przypadkiem, albo cudem) wojna się skończyła. Jadzia urodziła troje dzieci w tym córkę, która jest moja babcią.
Janka z czasem dorosła, a jej ojciec Jan umarł. Na szczęście miała blisko siebie mamę - Jadwigę. Pewnego dnia poszła na mecz. Grała drużyna Białe Listki z drużyną Żółtych Kalafiorów.
- Wygrały Białe Listki i przechodzą do finału - powiedział sędzia, gdy mecz się skończył.
Po zwycięskim meczu Janina spotkała jednego z piłkarzy - mojego dziadka Antoniego (tego sobie nie wymyśliłem mój dziadek był piłkarzem). Zakochali się w sobie i wzięli ślub. Po paru latach drużyna Białe Listki grała mecz. Tym razem także przeszli do finału i walczyli o puchar z drużną Różowe Fiołki. Zwyciężyły... Białe Listki! Babcia była zachwycona, że drużyna jej męża wygrała.
Janina po roku od zwycięstwa Białych Listków urodziła dziewczynkę Agnieszkę - moją mamę.
Kiedy Agnieszka dorosła, w klubie poznała tatę i jak wszyscy powyżej zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Pobrali się, a z czasem pojawiłem się ja - Kacper, a po czterech latach mój brat Adam.
Prababcię pamiętam bardzo słabo. Odeszła z tego świata jak miałem dwa latka. Teraz mam 10 lat, a Adaś 6.
Pisząc to opowiadanie, zrozumiałem sens życia.

Kacper T.
klasa IV A

Zesłano nas razem z mamą i bratem 13 kwietnia 1940 roku.

To, co przeżył Pan Jerzy, jest niewiarygodne, wielu zginęło, kilkunastu przetrwało.
-Wyobraźcie sobie, że w ciągu jednej nocy zesłano 320 000 osób - opowiadał Pan Ziółkowski.
Kiedy zesłano go do Kazachstanu, miał cztery lata, a jego brat zaledwie dwa. Było dwadzieścia wagonów, jeden na 50 osób. Warunki były tragiczne. Przewożono ludzi w wagonach bydlęcych. Kiedy ciotka Pana Jurka dowiedziała się, że zostali zabrani przez wojska rosyjskie, po kryjomu przyniosła im ubrania, ponieważ była krawcową i miała ich dużo. Przeszukiwała wszystkie wagony szukając rodziny Ziółkowskich, złapał ją jeden ze strażników i wrzucił do wagonu dodając przy tym, że pojedzie jako ochotniczka.
Wrzucił ją do tego wagonu, którego szukała.
W ten sposób ciotka Pana Jerzego, również została wywieziona do Kazachstanu.
-Mieliśmy przy sobie tylko to, co zdążyliśmy zabrać z domu w ciągu trzydziestu minut. W wagonach było tak mało miejsca, że nie można było siedzieć, tylko leżeć - tłumaczył nasz gość. Podróż w jedną stronę trwała dwa miesiące, codziennie odbywał się jeden postój.
-Kiedy tam dotarliśmy, zobaczyłem trawę, nic więcej. Dostawaliśmy chleb, który musiał starczyć nam na cały tydzień. Wszystkiego nauczyli nas Kazachowie. Żeby tam przeżyć, trzeba było wszystko sobie organizować, nie kraść - z ogromnym skupieniem tłumaczył Sybirak.
- Czym palono w piecach, skoro zimą dochodziło do -40°C?
- Tam nie było drzew, więc nie było drewna.

Pomnik A.J.

Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru w Poznaniu – monument w Poznaniu, w Ogrodzie Zamkowym.
Autor: R.Sobociński.
http://pl.wikipedia.org/wi
Poznaniu

Związek Sybiraków, powołany w 1928 roku, działał do roku 1939, kultywując pamięć o zesłaniach, które jak cień towarzyszyły wszystkim zrywom narodu polskiego, walczącego o suwerenność narodową i państwową. Okres II wojny światowej i okres realnego socjalizmu do 1989 roku to bolesna przerwa w działalności Związku. W latach 40. nastąpiły masowe deportacje Polaków na Syberię, do Kazachstanu i w inne regiony ZSRR. Liczba zesłańców – Sybiraków osiągnęła od 1,35 do 2 milionów obywateli polskich. Związek reaktywowano w 1988 roku.
http://www.sybiracyzg.pl/

Dowiedziałem się, że są to stepy, kilkadziesiąt tysięcy hektarów trawy. Nie miałem pojęcia, jak mamy tam przeżyć. Mieszkaliśmy w ziemiankach - glinianych chatkach. Jak myślicie, kto ma większą szansę w starciu z wilkami? Dziecko czy dorosły? Jasne, że dziecko, ponieważ wilki nienawidzą kwiku, a dzieci kwiczą najlepiej ze wszystkich.
Pan Jerzy właśnie w ten sposób przeżył starcie ze stadem wilków- dzięki Kazachom. Dwanaście lat temu Pan Jerzy wrócił na ziemię swego dzieciństwa i zabrał stamtąd trochę ziemi, na pamiątkę... R.C.

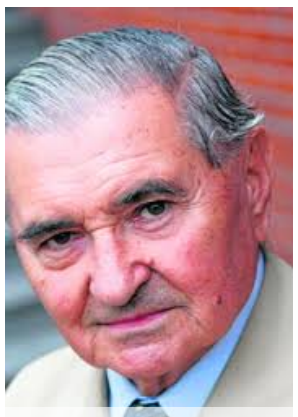
Pan Jerzy Ziółkowski R.C.

Super Klasa, Super Uczniowie!

Redakcja serdecznie gratuluje klasie VI B, która w konkursie o Nagrodę Dyrektora Laury Czterdziestki uzyskała ponad 90% punktów i tym samym zajęła pierwsze miejsce.

Na drugiej pozycji uplasowała się klasa IV A, natomiast na trzecim ubiegłoroczni zwycięzcy - klasa VI A. Uczniom i wychowawcom gratulujemy!

Klasa VIB A.J.